

# ReTo, LOT (THE BEGINNING)

R do E do T do O, bitches  
teraz mój głos słyszysz  
wale w bębenki aż poruszy ci się włos przy tym  
powbijam żeby  
ja nie z tych co wrócić chcą z niczym  
ja nie postawie ci kolejki  
prędzej stos zniczy

moja ambicja nie pozwala żebym spał po nocach  
ludzie bez twarzy  
chcą mi wmówić że jestem chu\* wart  
a latam w sztosie, jakbym kur\* dalej brał do nosa

a ty wolisz marzyć ja nie będę tutaj liczył na fartsie nie wziąłem z przypadku  
Internet to mi dał w paszczy  
że dzięki stadu gagatków  
dziś już nie podbijam karty  
i mi nie pierd że pan bóg  
bo dla mnie dawno jest martwy  
wywalczyłem co mam tu  
aż na mnie patrzą jak na krzyż

ty lepiej otwórz oczy  
jak nie chcesz by ciemność na zawsze spowiła je  
bo to nienawiść z ludzkiej głupoty tu zrodziła mnie  
kiedy widzisz ja kleci to kruk /3x

ja nie gadałem że spod sufitu bym równo miał  
i zanim to moje życie jebnie mi trumną w twarz  
to b4ede biegac po dublu  
nadmucham kur\* w kark  
gdy rzucę punche  
to będzie to kur\* rzut za dwa  
a nimi o matę  
tak że będą mówić cannabis na blacie  
jak zaczynam kruszyć  
gadali o rapie  
aż zamykam uszy  
znasz na temacie się  
to jape tu na suke puść  
wiesz jaki mam zasięg  
jak jadę za mną .. psów  
gardzę tobą  
mam też ogon a codziennie gubie go  
tańczę pogo na śmierć wrogom  
nie rób ze mnie głupiego  
nie dam się określić  
bezszelestny kiedy chcę  
a wejdę z hukiem  
morze do potęgi  
choć nie tęgi łeb

ty lepiej otwórz oczy  
jak nie chcesz by ciemność na zawsze spowiła je  
bo to nienawiść z ludzkiej głupoty tu zrodziła mnie  
kiedy widzisz ja kleci to kruk /3x